

Strona znajduje się w archiwum.

Z otwartych ośrodków uciekli kolejni cudzoziemcy

Ewelina Szczepańska
20.04.2022

Kolejne osoby, które według aktywistów deklarowały chęć pozostania w naszym kraju, zniknęły z otwartych ośrodków. To między innymi sześćoosobowa rodzina Irakijczyków, z którą był sparaliżowany mężczyzna. Mimo objęcia ich pomocą socjalną i specjalistyczną opieką medyczną uciekli do jednego z krajów Europy Zachodniej.

Cudzoziemcy nielegalnie przekroczyli granicę z Białorusi do Polski 26 marca 2022 r. na odcinku służbowej odpowiedzialności Placówki SG w Narewce. Był wśród nich sparaliżowany 22-latek, którego nieśli pozostali członkowie rodziny. W momencie ujawnienia obywatele Iraku wyrazili chęć pozostania w Polsce i ubiegania się o ochronę międzynarodową na terytorium naszego kraju. Korzystali również z pomocy aktywistów. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze podjęli decyzję o zastosowaniu środków wolnościowych i skierowaniu całej rodziny jak najszybciej pod opiekę fundacji, z którą współpracuje Straż Graniczna. Tam udzielono im potrzebnej, specjalistycznej opieki medycznej oraz zaopatrzonego sparaliżowanego mężczyznę między innymi w wózek inwalidzki. Młody mężczyzna został również umówiony na kolejne wizyty u lekarzy specjalistów.

Przedstawiciele fundacji poinformowali, że 6 kwietnia cała rodzina samodzielnie oddaliła się jednak z miejsca zamieszkania i nie ma z nimi żadnego kontaktu. Nie złożyli również stosownego wniosku w celu otrzymania ochrony międzynarodowej na terytorium naszego kraju. Okoliczności zdarzenia wskazują na to, że obywatele Iraku wyjechali z Polski, celowo wcześniej wprowadzając w błąd wszystkie instytucje. Zapewniali, że chcą pozostać w naszym kraju, chociaż ich głównym celem od początku była chęć przedostania się do Europy Zachodniej. Za 11-dniowy pobyt i opiekę specjalistyczną rodziny tych cudzoziemców w fundacji Dialog Straż Graniczna musi zapłacić ponad 29 tys. zł.

Opisany przypadek to nie jedyny w ostatnim czasie przykład „wykorzystania” polskich instytucji. Cztery inne rodziny (22 osoby), ujawnione w marcu br. przy granicy polsko-białoruskiej w związku z jej nielegalnym przekroczeniem, również oddaliły się samowolnie z otwartego ośrodka dla cudzoziemców w Podkowie Leśnej – Dębaku, gdzie zostały

umieszczone decyzją augustowskiego sądu. To kolejne grupy cudzoziemców, które pomimo deklarowanych chęci pozostania w Polsce i przyjętych przez Straż Graniczną wniosków o ochronę międzynarodową, uciekły do krajów Europy Zachodniej, nie czekając na rozpatrzenie ich przez Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców.

Tym razem również okazuje się, że cudzoziemcy, wbrew temu co twierdzą aktywiści, nie mają zamiaru zostać w Polsce i korzystają z ich wsparcia, traktując je wyłącznie jako narzędzie w dalszej drodze na Zachód. Mimo oferowanej im pomocy ze strony Polski nie zamierzają z niej korzystać.